

GŁOS
DZIENNIK POMORZA
SZCZECIŃSKI79
lat

Wtorek, 4.08.2026

Relaks

Krzyżówki
do kawy.
Nowości
w programie TV

Region

Bartłomiej
Kubkowski
przepłynął Bałtyk
wplaw

Wystartował ze Szwecji i po 55 godzinach nieprzerwanej walki z żywiołem dopłynął do polskiego brzegu w Dziwnowie.

– Str. 3

Szczecin i region

Dziś u nas Tour
de Pologne a to
oznacza sporo
zmian

Już dzisiaj najlepsi kolarze świata witają do Szczecina. A to oznacza, że kierowcy będą musieli wybierać objazdy.

– Str. 4

Polacy ze złotem Ligi Narodów

po raz trzeci. Polscy siatkarze są niepokonani, co udowodnili kolejno już raz – Str. 15

Pozналиśmy rywali w IV rundzie eliminacji europejskich pucharów.

Jedne kluby potraktowano łaskawie, inne zaskakująco surowo

– Str. 15



FOT. PZL

Szczecin

Nie ma chętnych na kupno działki przy Alt Buchholz. Będzie okrągły stół?

Mariusz Parkitny

Po raz drugi Uniwersytet Szczeciński nie sprzedał działki w pobliżu Puszczy Wkrzańskiej. Przeciwnicy transakcji liczą, że uda się ocalić teren od deweloperów.

Chodzi o 10 hektarów ziemi przy dawnym folwarku Alt Buchholz. Alt Buchholz (Stare Bukowo) to historyczny folwark położony na Wzgórzach Warszawskich. Wokół zachował się duży, częściowo dziki teren z cennymi walorami przyrodniczymi. Dla mieszkańców jest to jedno z ostatnich takich miejsc na północy Szczecina – wykorzystywane do spacerów i obserwacji przyrody.

Uczelnia, która otrzymała działkę w darowiźnie na cele statutowe argumentuje, że teren nie jest już potrzebny, a środki uzyskane ze sprzedaży mają zostać przeznaczone na modernizację infrastruktury i działalność uczelni.

Wczoraj miało dojść do otwarcia kopert z ofertami. Nie było jednak czego otwierać, bo żadna oferta nie wpłynęła. Cena wynosiła ponad 46 mln zł (w pierwszym podejściu 61 mln zł).

Obowiązujący plan miejscowy (zmieniony z inicjatywy US) pozwala na zabudowę jednorodzinną na ok. 70 tys. metrów kwadratowych, zabudowę wielorodzinną na ok. 6 tys. mkw. To oznacza możliwość budowy dużego osiedla mieszkaniowego.

Przeciwnicy transakcji liczą, że uda się ocalić cenny przyrodniczo teren przed sprzedażą deweloperowi. Wczoraj, w petycji podpisanej przez ok. 1300 mieszkańców wezwali władze miasta i uczelnię do wypracowania kompromisu.



Zwolennicy ocalenia przyrody złożyli wczoraj petycję o zwołanie okrągłego stołu

– Wzywamy władze Uniwersytetu Szczecińskiego, Gminę Miasto Szczecin oraz wszystkie zainteresowane strony do zorganizowania i podjęcia wspólnych rozmów w celu wypracowania rozwiązania, które pozwoli zachować ten wyjątkowy obszar i zapobiegnie jego zabudowie – napisali petycji.

Dokument jest odpowiedzią na stanowisko US, według którego sprzedaż działki „nie godzi w interes społeczności lokalnej”. Sygnariusze petycji zdecydowanie się z tym nie zgadzają. Przypominają, że od sześciu lat prowadzą działania na rzecz ochrony Alt Buchholz. W tym czasie organizowali protesty, spacer edukacyjny, społeczne ak-

cje sprzątania, składali wnioski do miasta i przygotowywali listy otwarte. Podkreślają również, że już w 2024 roku społeczny sprzeciw doprowadził do wstrzymania pierwszej próby sprzedaży tego terenu.

Autorzy petycji przypominają, że już w 2022 roku złożyli wniosek o utworzenie Zespołu Przyrodniczo-Krajobrazowego „Stare Bukowo – Alt Buchholz”, który miałby objąć ochroną obszar po obu stronach ulicy Wkrzańskiej. Ich zdaniem właśnie ten projekt powinien stać się punktem wyjścia do rozmów między uczelnią, samorządem i mieszkańcami.

– Teren graniczy z obszarami cennymi przyrodniczo, pełni funkcję

korytarza ekologicznego i retencyjnego oraz jest miejscem występowania chronionych gatunków, w tym kumaka nizinnego. Wskazują również na zachowane elementy dawnego założenia folwarcznego – park podworski ze starodrzewem, ruiny zabudowań i zabytkowy głaz z inskrypcjami – zauważają Artur Krzyżański i Radosław Adamski, pomysłodawcy akcji.

Według nich zabudowa oznaczałaby bezpowrotną utratę jednego z ostatnich dużych terenów zielonych tej części miasta. Ich zdaniem byłaby także sprzeczna z kierunkami polityki klimatycznej i środowiskowej, a także ze Strategią Rozwoju Szczecina na lata 2025–2035.

FOT. ANDRZEJ SZKOCKI

POLECAMY

JUTRO: Nawyki, które skracają nam życie CZWARTEK: Grzeszki prezydenta Mościckiego

4.08.2026

Wtorek

Dzisiaj imieniny mają: Dominik, Prokop, Protazy
Telefon alarmowy: 112

Komentarz dnia



Tadeusz Płatek:

Dlaczego mężczyźni kochają kobiety

Mężczyźni kochają kobiety, które robią rosół w ten sposób, że najpierw pieką w piekarniku kości i warzywa, a dopiero potem gotują. Mężczyźni kochają kobiety, które nie złością się, gdy prosimy „czy mogłabyś powtórzyć”, a potem jeszcze raz pytamy o to samo. Kochamy kobiety świadome naszej niepełnosprawności intelektualnej, dodatkowo zaczadając nas rosół, co tę niepełnosprawność znacznie pogłębia. Facet po spożyciu prawidłowo przyrządzonego wywaru mięsno-warzywnego zachowuje się jak po lobotomii. Jest szczęśliwy i poza wewnętrzną błogością, płynącą z żołądka, NIC nie jest w stanie dotrzeć do jego sparaliżowanego mózgu.

To zresztą powód, uświadomiony mi przez znajomą o poglądach skrajnie lewicowych, czemu kobiety, gdy skręcają meble z IKEA, to zawsze piją dużo wina: alkoholem upośledzają swój mózg, by zniżyć się do intelektu płci przeciwnej.

A jeśli jeszcze kobieta, odczekawszy po rosole, postawi przed mężczyzną wyzwanie majsterkowania, to miłość męska staje się bezgraniczna. Gdy ona o skrócenie mebli go poprosi, mimo że mogłaby to zrobić sama, nawet na trzeźwo, to on będzie meble skręcał, jakby to był ołtarz boga najwyższego, myśląc wyłącznie o skręcaniu i o tym jak jego kobieta jest wspiana. Oczywiście do momentu, gdy ona korzystając z chwili, nie zacznie zadawać trudnych pytań.

Wtedy szczęście pryska, miłość zjeżdża na boczny tor, ustępując miejsca zastanowieniu. Mężczyzna zaczyna myśleć, co jest procesem dla nas bolesnym, a następnie w wyniku uporczywego tego myślenia, pada odpowiedź, która jest zawsze zła.

Dlatego błagam w naszym imieniu - żadnych pytań, rosół tylko.

AUTOPROMOCJA

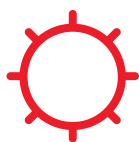
Prenumeruj
 „Głos Pomorza”
 „Głos Koszaliński”
 „Głos Szczeciński”

tel. 94 340 11 14
 bok.prenumerata@polskapress.pl
 prenumerata.gp24.pl

POGODA



dzisiaj
23°C/13°C



jutro
25°C/15°C



Redaktor naczelny
 Jarosław Jaz
Z-cy redaktora naczelnego
 Marcin Stefanowski, Wojciech
 Frelichowski, Ynona Husaim-Sobecka
Wydawca
 Ynona Husaim-Sobecka, Jarosław
 Jaz, Wojciech Frelichowski, Marcin
 Stefanowski, Piotr Polechoński
 www.gp24.pl
 www.gk24.pl
 www.gs24.pl

Polska Press Makroregion Pomorze
 Redakcja Słupsk, ul. Henryka Pobożnego
 19, tel. 59 848 81 00, redakcja.gp24@
 polskapress.pl; Koszalin, ul. Partyzantów 17,
 tel. 94 347 35 52, redakcja.gk24@polska-
 press.pl; Szczecin, Al. Niepodległości
 26/U1, tel. 91 481 33 00, redakcja.gs24@
 polskapress.pl
Prezes Makroregionu Piotr Grabowski
Dyrektor reklamy Ewa Żelazko
Druk Polska Press Oddział Poligrafia,
 85-438 Bydgoszcz, ul. Grunwaldzka 229



Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
 ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
 tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy
 Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
 Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
 Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
 biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10



© - umieszczenie takich dwóch
 znaków przy Artykule,
 w szczególności przy
 Aktualnym Artykule, oznacza
 możliwość jego dalszego
 rozpowszechniania tylko
 i wyłącznie po uiszczeniu opłaty
 zgodnie z cennikiem
 zamieszczonym na stronie
 www.gp24.pl/tresci
 i w zgodzie z postanowieniami
 niniejszego regulaminu.

ROZMOWA

Polska, o którą walczyła Armia Krajowa, miała zbudować nowoczesność

Igor Rakowski-Kłos (PAP)

Nowa Polska, o którą walczyła Armia Krajowa, miała być nie tylko państwem suwerennym i wolnym, lecz miała także stworzyć warunki do uwolnienia społecznego potencjału i zbudować prawdziwie polską nowoczesność – mówi prof. Dariusz Gawin, zastępca dyrektora Muzeum Powstania Warszawskiego.

„Wierzymy mocno, że z potoku krwi przelanej o wolność, z wysilenia najlepszych swych synów wyrosnie wkrótce Polska wspiana, piękniejsza i potężniejsza niż ta, którą widzieliśmy w 1939 roku” – to fragment artykułu opublikowanego na łamach pisma „Baszta” we wrześniu 1944 roku. O jaką Polskę walczyli powstańcy warszawscy, gdy myśleli o „Polsce wspianej”?

Przed wszystkim miała to być Polska wolna. Ale Powstanie Warszawskie stanowiło również kulminację tradycji insurekcyjnej zapoczątkowanej 150 lat wcześniej przez powstanie kościuszkowskie. W tej tradycji podjęcie walki i przystąpienie do insurekcji było także deklaracją etyczną. Wolność Polski postrzegano jako dobro, a jej utratę jako niesprawiedliwość i krzywdę. Odbudowanie Polski nie oznaczało zatem tylko odzyskania własnego państwa, lecz także przywrócenie ładu moralnego w świecie. Stąd brało się przekonanie, że nowa Polska będzie nie tylko wolna, ale również etyczna i nowoczesna.

Co to znaczy?

We wszystkich powstaniach chodziło o realizację ideałów nowoczesności: demokrację i budowę sprawiedliwego ładu. U niektórych, jak u Zygmunta Krasińskiego, przybierało to formę bardziej chrześcijańską, inni – na przykład działacze



FOT. JAKUB KRÓL

Dariusz Gawin: pierwsze dni wolności były ekstatycznym doświadczeniem wspólnoty

związani z Towarzystwem Demokratycznym Polskim – odwoływali się przede wszystkim do ideałów humanistycznych, uniwersalnych i demokratycznych. Powstanie Warszawskie wpisywało się w ten sposób myślenia i była to wizja bliska polskiej inteligencji – przede wszystkim lewicowej i postępowej, tak myślał chociażby Stefan Żeromski – ale także tej, która nie miała wyraźnych afiliacji politycznych. Obraz szklanych domów jest przecież wizją państwa, które wykorzystuje nowoczesność dla dobra Polaków. Potencjał człowieczeństwa, niemożliwy do pełnego rozwinienia w warunkach niewoli, miał zostać uwolniony i służyć budowie nowoczesnej i sprawiedliwej Polski.

Czy powstańcy chcieli przywrócenia II RP?

W powstających podczas wojny tekstach programowych i politycznych można znaleźć założenie, że II Rzeczpospolita nie była państwem w pełni demokratycznym, a rządy sanacyjne obarczano odpowiedzialnością za klęskę wrześniową. Polityczne rozliczenie sanacji łączono przy tym z rozliczeniem niesprawiedliwości panujących w II Rzeczypospolitej. Pamiętano o brutalnie tłumionych strajkach chłopskich, prześladowaniu opozycji i osadzaniu jej przedstawicieli w Berezie Kartuskiej. Kiedy rodziło się Polskie Państwo Podziemne, uznano, że polityczną podstawę konspiracji będą

stanowiły partie, które przed wojną znajdowały się w opozycji. Były to ugrupowania lewicowe i prawicowe: Polska Partia Socjalistyczna, Stronnictwo Ludowe, Stronnictwo Narodowe i Stronnictwo Pracy. Wszystkie chciały rozliczenia sanacji. Na przykład w „Programie Polski Ludowej”, ogłoszonym przez PPS w sierpniu 1941 roku, zapowiadano nawet powołanie trybunału, który miał osądzić „ozonową klikę”. Miało to być bardzo radykalne rozliczenie, bo pilsudczyków oskarżano nie tylko o doprowadzenie do klęski, lecz także o zaprzepaszczenie potencjału, który pojawił się wraz z odzyskaniem niepodległości. owa Polska, o którą walczyła Armia Krajowa, miała być zatem nie tylko państwem suwerennym i wolnym w sensie politycznym, lecz miała także stworzyć warunki do uwolnienia społecznego potencjału i zbudować prawdziwie polską nowoczesność.

Po wojnie mówienie o Polsce ludowej, sprawiedliwej i demokratycznej stało się częścią rządowej propagandy i dziś może niektórym kojarzyć się wyłącznie z PRL.

Komuniści przejęli ten rodzaj dyskursu. Wśród ludzi, którzy doświadczyli awansu społecznego w PRL, rozpowszechniło się przekonanie, że tylko Polska Rzeczpospolita Ludowa mogła być gwarantem tego awansu. Znam osoby, które uważają, że stały się inteligentami i zdobyły wolne zawody wyłącznie dzięki możliwościom stworzonym przez PRL. Nie dostrzegają, że po II wojnie światowej Polska pod władzą inną niż komunizm prawdopodobnie przesłaby podobną drogą jak państwa Europy Zachodniej, a więc przyspieszony proces modernizacji społecznej. W tym kontekście można zupełnie inaczej spojrzeć na Powstanie Warszawskie.

Kontekst



zmienia wszystko...

SUKCES

Bartłomiej Kubkowski przepłynął Bałtyk wpław

Joanna Boron

To moment, który przejdzie do historii światowego sportu. Bartłomiej Kubkowski – rekordzista świata w 24-godzinym pływaniu, twórca projektu Ultra Baltic Swim – dokonał czegoś, co wcześniej nie udało się nikomu. Wystartował ze szwedzkiej Kåsebergi i po 55 godzinach nieprzerwanej walki z żywiołem dopłynął do polskiego brzegu w Dziwnowie.

Bartłomiej Kubkowski dokonał niemożliwego i jako pierwszy człowiek w historii przepłynął wpław Morze Bałtyckie (160 km). To była piąta i – jak sam zapowiadał, ostatnia – próba Bartłomieja Kubkowskiego. Poprzednie kończyły się przed osiągnięciem celu – rok temu zabrakło mu 11 kilometrów.

Przez 55 godzin pozostawał w wodzie bez snu i bez

odpoczynku, mierząc się z zimnem, falami, prądami i zmęczeniem. To jeden z najbardziej imponujących czynów sportowych ostatnich lat, który pokazuje, gdzie leżą granice ludzkich możliwości – i że czasem można je jeszcze przesunąć. Pływak wypłynął w piątek ze Szwecji, po raz piąty próbując przepłynąć wpław Morze Bałtyckie. W niedzielę około godziny 20, po 55 godzinach, dopłynął do plaży w Dziwnowie. Witają go tłumy zgromadzonych kibiców. Tuż po wyjściu pytany, jakie to uczucie przepłynąć Bałtyk, odpowiedział, że „jest tak zmęczony, że jeszcze nie wie”.

Żeby zaliczyć wyzwanie Kubkowski, musiał stanąć na brzegu i wyjść z wody o własnych siłach, czego dokonał. – Przez ten czas nie dotknął ani razu łodzi, nie odpoczywał, nie spał, płynął ruchem cały dzień – opowiadał Marcin Cieślak z Purely Athletic. – W takim wy-



Piąta próba pokonania Bałtyku przez Bartłomieja Kubkowskiego zakończyła się pełnym sukcesem

zwaniu kryzysy są nieuniknione, szczególnie te związane z brakiem snu. Druga nieprzespana noc, w głowie kumulują się toksyny, często występują halucynacje i to właśnie one były powodem

tego, że Bartek czasami tracił świadomość i kontakt z rzeczywistością. Natomiast ekipa tak profesjonalnie podszła do całego wyzwania pod kątem diety, wcześniejszego przygotowania, tre-

ningu, że zostało to ograniczone do minimum – dodał Cieślak.

Wyprawa miała jednak nie tylko sportowy wymiar. Koszalinianin Bartłomiej Kubkowski od początku połączył swój historyczny projekt z pomocą potrzebującym. W trakcie wyzwania prowadził zbiórkę na rzecz podopiecznych Fundacji Cancer Fighters, wspierającej dzieci chorujące na nowotwory. Choć rekord został już ustanowiony, zbiórka nadal trwa. W poniedziałkowy poranek licznik wpłat pokazywał imponującą kwotę blisko 800 tysięcy złotych.

Dla „Foki” bicie rekordów nie jest nowością. Wcześniej w Koszalinie ustanowił rekord świata w 24-godzinym pływaniu. W ciągu jednej doby pokonał 4143 długości 25-metrowego basenu w koszalińskim aquaparku, przepływając łącznie 103 kilometry i 580 metrów – wynik, który prze-

szedł do historii światowego pływania długodystansowego.

Sukces przyszedł po kilku latach niepowodzeń. Kubkowski w 2022 roku przepłynął 115 km, w 2023 r. – 116 km, w 2024 r. – 72 km, a w 2025 r. – rekordowe 159 km. Konsekwencja i nieustępliwość trwały więc nie tylko w czasie samego wyścigu – do celu Kubkowski dążył przez wiele lat.

Warto podkreślić, że Kubkowski nie jest jedynym Polakiem, który w tym roku podjął wyzwanie przepłynięcia Bałtyku. W tym samym czasie z morzem ponownie mierzyła się także Karolina Szczepaniak – olimpijka z Pekinu i Londynu, rekordzistka Guinnessa oraz rekordzistka świata w 72-godzinym, nieprzerwanym pływaniu. Jej druga próba zakończyła się jednak fiaskiem – po 58 godzinach jej drużyna zdecydowała się wyciągnąć ją z wody.

Współpraca: PAP

SZCZECIN / WYDARZENIE I UTRUDNIENIA

Tour de Polonge dziś w Szczecinie! A to oznacza sporo zmian dla kierowców

Mariusz Parkitny

Najlepsi kolarze świata zawitają do Szczecina. Na czas ścigania kierowcy muszą wybrać objazdy

We wtorek, 4 sierpnia, przez Szczecin przejdzie 2. etap wyścigu kolarskiego Tour de Pologne 2026. Trasa etapu prowadzi z Międzyzdrojów do Szczecina, gdzie zaplanowano metę wyścigu. W związku z przejazdem kolarzy konieczne będzie czasowe wyłączenie z ruchu niektórych ulic. Kierowcy muszą liczyć się z utrudnieniami oraz czasowymi zmianami w organizacji ruchu.

Od 4 sierpnia, od godziny 9:00, zamknięte dla ruchu zostaną:

- zjazd z Trasy Zamkowej w kierunku ul. Jana z Kolna oraz odcinek Nabrzeża Wieleckiego,
- Most Długi do ul. Du-bois.

Z kolei już od północy z 3 na 4 sierpnia wyłączone z ruchu zostaną:

- ul. Małopolska - od ul. Jarowita,
- ul. Admiralska - od ul. Jarowita.

W związku z przejazdem planowane są również dynamiczne, czasowe zamknięcia kolejnych odcinków trasy. W godzinach około 15:15-17:30 czasowo wyłączana z ruchu będzie Trasa Zamkowa, a także ul.

Gdańska od strony Mostu Cłowego w kierunku lewobrzeża. Dynamiczne zamknięcia będą wprowadzane na czas przejazdu zawodników i zabezpieczenia wyścigu, a ich przewidywany czas trwania wyniesie około dwóch godzin.

Policjanci oraz pozostali funkcjonariusze odpowiedzialni za zabezpieczenie przejazdu będą na bieżąco kierować ruchem i reagować na aktualną sytuację

na drogach. Zakres oraz czas obowiązywania czasowych ograniczeń może ulegać zmianie w zależności od przebiegu wyścigu.

- Apelujemy do kierowców o zachowanie szczególnej ostrożności, stosowanie się do poleceń osób kierujących ruchem oraz wcześniejsze zaplanowanie podróży. W miarę możliwości prosimy o wybieranie tras omijających rejon objęte czasowymi wyłączeniami z ruchu - informuje szczecińska policja.

Jak to było 24 lata temu

Szczecin w przeszłości kilka razy gościł Tour de Pologne. Pierwszy raz w 1948 r. jako etap Słupsk-Szczecin. Ostatni raz 11 września w 2002 r. (Kołobrzeg-Szczecin). Zwycięzcą 178-kilometrowego odcinka został Janek Tombak z Estonii. Dzień później rywalizacja przeniosła się do Stargardu, skąd kolarze ścigali się 256 km do Zielonej Góry. Wygrał Remigijus Lupeikis z Litwy.



Ostatni TdP w Szczecinie odbył się we wrześniu 2002 r.

SZCZECIN

Biblioteczka kosztowała 3 tys. zł. Jej naprawy więcej

Mariusz Parkitny

Osiedlowa biblioteczka przy ulicy Zawadzkiego to jeden ze zwycięskich projektów Szczecińskiego Budżetu Obywatelskiego. Wykonanie kosztowało 3 tys. zł. Naprawy oraz postawienie nowej konstrukcji pochłonęły już większą kwotę.

Biblioteczka na osiedlu Zawadzkiego-Klonowica miała umożliwiać mieszkańcom bezpłatną wymianę książek. Stała w otwartej przestrzeni przy przystanku komunikacji miejskiej.

- Projekt powstał dzięki zaangażowaniu i głosom mieszkańców, którzy liczyli na stworzenie ogólnodostępnego miejsca, które m.in. będzie promowało i zachęcało do czytania. Niestety, po kilku latach od jego realizacji biblioteczka jest systematycznie dewastowana i ulega postępującemu niszczeniu. Mieszkańcy, którzy oddali głosy na tę inicja-

tywę, oczekiwali trwałego i estetycznego elementu przestrzeni publicznej. Obecny stan biblioteczki, powtarzające się akty wandalizmu nie odpowiadają tym oczekiwaniom i budzą rozczarowanie - zauważyła radna Ilona Milewska.

Obiekt powstał w ramach zwycięskiego projektu SBO pod nazwą „Biblioteka na świeżym powietrzu przy ul. Zawadzkiego”. Zgodnie z dokumentacją wykonano go z impregnowanego drewna jodłowego oraz elementów z pleksi. Pierwotny koszt wyniósł 3 tys. zł brutto. Przed demonstacją pierwszej biblioteczki przeprowadzono dwie naprawy. Ich łączną wartość miasto oszacowało na 2-2,5 tys. zł netto. Konstrukcja nadal jednak niszczała. Uszkodzone były między innymi dach, ściany, drzwi i elementy zamykające. Uznano, że dalsze miejscowe naprawy nie mają ekonomicznego uzasadnienia.

i9.30

PROGRAM
INFORMACYJNY

TVP 1



Zawsze pokazujemy
pełny obraz. Dla Ciebie.

SPOŁECZEŃSTWO

Rozdzielili go z siostrami 17 lat temu. Dziś Marcin Próbuje je odnaleźć

Robert Gąsiorek

Życie go nie rozpieszczęło. Mieszkaniec Tarnowa sporą część dzieciństwa spędził w domu, w którym brakowało rodzicielskiego ciepła i uczuć. W pewnym momencie wraz z czterema siostrami został odebrany matce, która nie radziła sobie ze swoimi problemami. Rodzeństwo zostało rozdzielone. Od tamtego czasu Marcin nie ma z nimi kontaktu i nie wie, gdzie się znajdują. Jego wielkim marzeniem jest ponowne spotkanie z siostrami

Dziewczynki zostały zabrane do domu dziecka. Marcin miał więcej szczęścia, bo trafił do babci, która przez następne lata wychowywała go i dawała to, czego nie była w stanie zapewnić mu jego matka. - Wtedy ostatni raz widziałem siostry - wraca pamięcią do momentu rozdzielania. - Myślałem wtedy, że nawet jak sobie znajdą rodzinę, będziemy mieli kontakt. No teraz z perspektywy czasu wiem, że adopcja wygląda nieco inaczej i to nie jest też takie łatwe - opowiada 26-latek.

Byłem najstarszy, obrywałem najczęściej Powroty do wspomnień z lat wczesnego dzieciństwa nie są dla niego łatwe. Niedługo po narodzinach Marcina jego mama rozstała się z jego ojcem i znalazła sobie kolejnego partnera, z którym miała kolejne dzieci. Wspólne życie w ich mieszkaniu w centrum miasta nieopodal tarnowskiego Rynku nie było jednak przepiękną radością i szczęściem.



Marcin do kluczy ma przypięty specjalny brelok z jego imieniem i napisem „Najlepsze dopiero przed tobą”. Daje mu to też nadzieję, że w końcu odnajdzie swoje siostry

Marcin ma w pamięci alkoholowe libacje, które były wręcz codziennością, ciągle obecny dym papierosowy, a także awantury i przemoc fizyczną, którą dorośli stosowali wobec dzieci.

- Szczęście jest takie, że ja byłem najstarszy, to obrywałem najbardziej. Mówię szczęście w takim znaczeniu, że moje siostry nie były bite aż tak bardzo, chociaż zdarzały się sytuacje, które nigdy nie powinny się wydarzyć - podkreśla Marcin.

Pierwsza interwencja służb w mieszkaniu, w którym wychowywał się Marcin, miała miejsce tuż przed rozpoczęciem przez niego nauki w szkole podstawowej. Po wizycie urzędników i policji wraz z dwoma siostrami trafił do domu dziecka.

- Początkowo odczuwałem wielki strach. Nagle do domu przyjeżdża policja i nas gdzieś zabiera. Nie wiedziałem dokąd. Później, zarówno mój tata, jak i opiekunowie w domu dziecka, prowadzili z nami rozmowy, strach nieco minął, a ja miałem poczucie bezpieczeństwa. Przekonywali nas, że wrócimy, że wszystko będzie dobrze, a pobyt w placówce jest chwilowy. Może to za-

brzmieć komicznie, ale izolacja od domu traktowana była trochę jak wyjazd wakacyjny, taka kolonia - opowiada.

Po kilku miesiącach Marcin z siostrami faktycznie wrócili do mamy i jej partnera. Przez pierwszy okres po powrocie wszystko nawet zaczęło się układać, ale do czasu. Wkrótce alkohol znów zaczął coraz częściej pojawiać się na stole i wszystko zle co z nim związane.

Dwa światy: jeden dobry, drugi bardzo zły Marcin miał to szczęście, że troszczyła się o niego babcia od strony ojca. Często spędzał u niej weekendy.

- Jako małe dziecko widziałem tak naprawdę dwa różne światy, bo jak przychodziłem na weekend z tatą do babci i było „wow”. Miałem gdzie się umyć, nawet kilka razy w ciągu dnia. Zawsze było co jeść. Więc ten przeskok był dla mnie potężny. Babcia i jej dom był tak naprawdę moim takim azylem bezpieczeństwa. Oprócz wizyt u babci, od poniedziałku do piątku była szkoła. Tam wiedziałem, że mi się nic złego nie stanie. Tyle że po szkole wracało się do szar-

rej rzeczywistości. Wydaje mi się, że jako dziecko myślałem, że po prostu tak funkcjonuje świat - opowiada młody mężczyzna.

W końcu przyszedł rok 2009 i moment, w którym ostatni raz widział swoje siostry: najstarszą Kasię, Olę, Magdę i najmłodszą Emilkę.

- Nie wiem, czy one jeszcze mnie pamiętają. Kasia już miała pięć lat, więc to był taki wiek, że powinna pamiętać. Natomiast mózg ludzki płata figle i czasem traumatyczne wydarzenia wypiera z pamięci - przyznaje Marcin.

Kilka lat po tym, jak opuścił dom rodzinny, do Marcina dotarła informacja, że jego mama miała później jeszcze jedno dziecko: chłopca. On też trafił ostatecznie do rodziny adopcyjnej.

Misja odnalezienia rodzeństwa

Gdy Marcin stał się pełnoletni, za cel postawił sobie odnalezienie swojego rodzeństwa. Cennych informacji szukał między innymi w biurze adopcyjnym w Tarnowie.

- To nie jest tak proste, jak mi się wydawało. Myślałem, że po prostu tam pójde, powiem, że jestem bratem i oni

wszyscy ucieszą się i powiedzą: O, to super, że pan chce znaleźć siostry, zaraz damy wszystkie namiary. Okazało się, że to dużo bardziej skomplikowane - wspomina.

W końcu udało mu się dowiedzieć, że najmłodsza z sióstr znajduje się w rodzinie adopcyjnej w Tarnowie lub w okolicy. Do Marcina trafił list od rodziców adopcyjnych jego siostry.

- Było w nim napisane, że na razie nie mogą się ze mną spotkać, ale że siostra ma się dobrze. Opisali, co lubi robić, czym się interesuje. Z jednej strony mnie to uspokoiło, bo wiedziałem, że jest bezpieczna i że ma kochającą rodzinę. Natomiast z drugiej dobił mnie fakt, że znowu trzeba czekać i nie mogę jej zobaczyć ani się z nią spotkać - mówi.

Szukał sióstr, odnalazł brata

Mężczyzna prowadził w dalszym ciągu poszukiwania kolejnych sióstr, a także brata. Zaczął między innymi zamieszczać wpisy na facebookowej grupie: „Adoptowani poszukujący swoich bliskich”. W 2023 roku po jednym z jego wpisów dostał prywatną wiadomość. Napisała do niego kobieta, która jest matką adopcyjną jego brata.

Po zweryfikowaniu wszystkich informacji i potwierdzeniu, że rzeczywiście odezwali się do niego opiekunowie, do których trafił brat, Marcin pojechał na Śląsk, aby spotkać się z chłopcem i jego rodzicami. Było to olbrzymie przeżycie dla niego. Wielka chwila. Do dziś utrzymuje kontakt z odnalezionym bratem i jego rodzicami adopcyjnymi.

- Miałem nadzieję, że jeśli uda mi się odnaleźć wszystkie siostry, to może jakimś takim szczęściem, efektem kuli śnieżnej uda się znaleźć też brata. No i o ironio losu, okazało się, że najpierw znalazłem najmłodszego brata, co dało mi trochę też kopa w tamtym momencie. Staram się nie zwalniać w poszukiwaniu sióstr - podkreśla.

- Tak sobie nieraz myślę, że mogę je mijać na ulicy, gdzieś się z nimi spotykać, albo nawet pracować, bo często pracuję z młodzieżą - mówi.

Wielkie marzenie Marcina

Marcin dziś sam stara się pomagać młodym osobom. Prowadzi m.in. warsztaty dla młodzieży z rodzin adopcyjnych i zastępczych. Od czterech lat zajmuje się także animacjami dla dzieci jako „Animator Marcinek”. Często można go spotkać w stroju Supermana na różnego rodzaju festynach, kinderbalach czy też imprezach okolicznościowych.

- Myślę, że moja praca też jest w pewien sposób taką działalnością, którą troszeczkę sobie rekompensuje dzieciństwo, ale jednocześnie daje dzieciakom możliwość zabawy, której ja byłem pozbawiony - przyznaje.

26-latek udziela się także społecznie, angażując się w różne inicjatywy charytatywne. Jeszcze jako nastolatek zorganizował w tarnowskim amfiteatrze koncert Marka Piekarczyka, z którego dochód był przeznaczony na chore dziecko.

Sam również jest wielkim fanem muzyki, szczególnie brzmień. Gra na gitarze, a jego muzycznych umiejętności można posłuchać nie tylko na rockowych scenach, ale również w... kościele.

Marcin bowiem od wielu już lat angażuje się w grupie muzycznej działającej przy Duszpasterstwie Akademickim „Tratwa” w Tarnowie. Czasem można go usłyszeć w okolicznych parafiach, a niekiedy podczas rekolekcji dzieli się z młodymi ludźmi swoim świadectwem.

Mężczyzna sporo czasu poświęca innym, a dla siebie ma tylko jedno wielkie marzenie.

- Żebyśmy wszyscy, siostry i brat siedli przy jednym stole. Spotkali się na kręglach czy w jakimś McDonaldzie, tak żeby po prostu usiąść i porozmawiać, pośmiać się i mieć ze sobą kontakt. Liczę, że gdzieś to się tak zakończy - mówi nie ukrywając wzruszenia.

REKLAMA 0011562447

Wójt Gminy Przelevice

wydłuża termin konsultacji społecznych dotyczących planu ogólnego gminy Przelevice do dnia 26.08.2026 r., zbieranie uwag i wniosków do dnia 26.08.2026 r.

Mieczysław Mularczyk
Wójt Gminy Przelevice

FOKUS

• **Banki spodziewają się zaostrzenia** polityki udzielania kredytów mieszkaniowych w III kwartale 2026 roku

POLITYKA

Politycy chcą dotrzeć do młodych. Szykują dla nich różne wydarzenia

Rafał Trzaskowski organizuje Campus Polska Przyszłości. Prezydent Karol Nawrocki zaprosił młodzież do swojej rezydencji w Juracie. Spotkania dla młodych szykuje też Fundacja Zryw

Anna Nagel

Campus Polska Przyszłości, nazywany przez jego inicjatora, wiceszefa KO Rafała Trzaskowskiego festiwalem społecznym, odbędzie się po raz piąty i powróci po rocznej przerwie. Wydarzenie potrwa od 26 do 30 sierpnia w Olsztynie. Debaty podczas Campusu będą się koncentrować wokół trzech tematów: „Świat, Europa i ja”, „Polska możliwości” i „Od porno jutra”.

W kanałach społecznościowych wydarzenia poinformowano, że wśród prelegentów będą m.in. członkowie rządu: wicepremier, szef MON Władysław Kosiniak-Kamysz, minister sprawiedliwości Waldemar Żurek, wiceminister infrastruktury, pełnomocnik ds. CPK Piotr Malepszak, pełnomocniczka rządu ds. równości Katarzyna Kotula oraz niedawno powołana pełnomocniczka rządu ds. promocji marki Polski Barbara Mróz-Gorgoń.

Ponadto gościć będą: laureat pokojowej nagrody Nobla, białoruski obrońca praw człowieka Aleś Bialacki, były szef MSZ Litwy Gabrielius Landsbergis, przewodnicząca Europejskiego Komitetu Regionów Kata Tutto, były szef BBN Jacek Siewiera, przewodnicząca Rady Fundacji im. Kazimierza Pułaskiego Katarzyna Pisarska i astronauta Sławosz Uznański-Wiśniewski.



FOT. ALEKSY WITWICKI

Rafał Trzaskowski, wiceszef Koalicji Obywatelskiej, już po raz piąty zaprosił młodych na Campus Polska Przyszłości

Do 6 czerwca mogli się rejestrować chętni, by wziąć udział w wydarzeniu. Jak poinformował Trzaskowski, spośród 3500 zgłoszeń zakwalifikowano 1000 uczestników.

W podobnym czasie co Campus Trzaskowskiego ma się odbyć inicjatywa prezydenta Karola Nawrockiego, również skierowana do młodych. Między 29 a 30 sierpnia prezydent zaprosił młodzież do swojej rezydencji w Juracie na Półwyspie Hel-skim. „Będą to dwa dni pełne sportowych emocji, koncertów, atrakcji

oraz niespodzianek, ale przede wszystkim rozmów o przyszłości Polski. Chcę wsłuchać się w Wasze pomysły, rozmawiać o sprawach, które są dla was ważne, spojrzeć na świat waszymi oczami” – powiedział prezydent w nagraniu skierowanym do młodych. Formularz rejestracyjny dla osób w wieku 18-26 lat jest dostępny na stronie prezydenta.

Po ogłoszeniu inicjatywy prezydenta politycy związani z Trzaskowskim komentowali, że „w tym roku obrodziło Campusami”. Prezydent

Warszawy skwitował, że „Campus najwyraźniej okazał się inspiracją”. „Bo rozmowy z młodymi ludźmi nigdy nie wychodzą z mody. Nawet jeśli niektórzy odkrywają to dopiero po pięciu latach. Ale lepiej późno niż wcale” – napisał Trzaskowski.

Od zeszłego roku spotkania dla młodych organizuje też Fundacja Zryw, której założycielem jest Aleksander Sikorski, syn szefa MSZ. „Zryw” mają się odbyć we wrześniu i październiku w sześciu województwach: zachodniopomorskim (4-6 września), mazowieckim (18-20 września), małopolskim (2-4 października), dolnośląskim (9-11 października), śląskim (16-18 października) i pomorskim (23-25 października).

Rejestrację na wydarzenia już zakończono. W nagraniu z końca czerwca Radosław Sikorski zachęcał: „Jeśli ty nie wezmiesz spraw swojej społeczności we własne ręce, ktoś inny zadecyduje za ciebie. Chcesz zmieniać świat? Przyjdź na zryw”.

Jak zapowiedziano, gośćmi „zrywów” ma być m.in. Radosław Sikorski, wiceszefowa MON Magdalena Sobkowiak-Czarnecka, b. unijna komisarz i b. minister infrastruktury, a także rozwoju regionalnego Elżbieta Bienkowska, europoseł Borys Budka i prezydentka Gliwic Katarzyna Kuczyńska-Budka.

PAP

KRÓTKO

Kraków

Kardynał Dziwisz składał zeznania ws. o pedofilii

Kardynał Stanisław Dziwisz pojawił się wczoraj w krakowskim sądzie. Hierarcha składał zeznania jako świadek w procesie cywilnym wytoczonym archidiecezji przez Janusza Szymika, który domaga się 20 milionów złotych zadośćuczynienia za molestowanie przez byłego proboszcza z Międzybrodzia Bialskiego. Kardynał przyznał, że zna księdza Jana W., ale nie zna sprawy, ponieważ w tym czasie przebywał w Watykanie jako osobisty sekretarz Jana Pawła II. PAP

Cieszyn

Dwa wyroki po atakach na ratowników medycznych

Cieszyński sąd ukarał dwóch mężczyzn, którzy zaatakowali interweniujących ratowników medycznych. Pierwszy ze skazanych znieważał w lutym dwóch ratowników. Naruszył nietykalność jednego z nich – szarpał go i wykręcał rękę. Wobec obu używał obelżywych słów. Sąd skazał napastnika na pięć miesięcy więzienia w zawieszeniu na rok. Ma też zapłacić 1,5 tys. zł nawiazki. Drugi ze skazanych w czerwcu na SOR cieszyńskiego szpitala groził ratownikowi śmiercią. Musi zapłacić 4 tysiące złotych grzywny i 1,5 tys. nawiazki.

Warszawa

Audyt szpitala wpłynął do ratusza

– Audyt Szpitala Południowego wpłynął w poniedziałek na moje ręce. Zapoznam się z nim i prawdopodobnie w środę zaprezentuję wnioski, które z tego audytu płyną, a także rekomendacje – zapowiedział prezydent Warszawy Rafał Trzaskowski. Podkreślił, że wszystkie wnioski ratusza zostaną upublicznione. PAP



FOT. ADAM JANKOWSKI

Lista osób, które nie złożyły oświadczenia, obejmuje 44 nazwiska. Cztery z tych osób chcą być „do końca życia i jeden dzień dłużej” członkami PiS

KAROL KARSKI,
rzecznik dyscypliny partyjnej PiS

WYCZYN

Przepłynął Bałtyk wpław. Trwało to 55 godzin

Anna Nagel

Pływak długodystansowy Bartłomiej Kubkowski przepłynął Morze Bałtyckie, pokonując ponad 160 km w około 55 godzin. Sportowiec dedykował swój wyczyn podopiecznym Fundacji Cancer Fighters.

Pływak wypłynął w piątek ze Szwecji, po raz piąty próbując przepłynąć

wpław Morze Bałtyckie. W niedzielę około godziny 20, po 55 godzinach, dopłynął do plaży w Dziwnowie w Zachodniopomorskiem. Witają go tłumy zgromadzonych kibiców. Tuż po wyjściu pytany, jakie to uczucie przepłynąć Bałtyk, odpowiedział, że „jest tak zmęczony, że jeszcze nie wie”.

Żeby zaliczyć wyzwanie, musiał stanąć na brzegu i wyjść z wody o własnych siłach, czego dokonał. Płynął bez przerwy przez około 55 godzin. Przez ten czas nie dotknął ani razu łodzi, nie odpoczywał, nie spał, płynął ruch za ruchem cały dzień. Swoją wyczyn dedykował podopiecznym Fundacji Cancer Fighters.

PAP

MAZOWIECKIE

W Ciechanowie znaleziono ludzkie szczątki

Anna Nagel

W Ciechanowie mieszkańcy natknęli się na fragment ludzkiej dłoni. Później policjanci znaleźli także ciało w stanie rozkładu. Jak ustalono, szczątki należą do mężczyzny.

Fragment dłoni w stanie rozkładu znaleźli w sobotę wieczorem, 1 sierpnia, na ulicy Płockiej mieszkańcy spa-

cerujący z psem. Dłoń leżała przy ogrodzeniu jednej ze znajdujących się tam posesji.

Po odebraniu zgłoszenia policjanci przeprowadzili oględziny miejsca znaleziska, po czym rozpoczęli przeszukiwanie okolicznych terenów. Trwało ono do późnych godzin wieczornych i zostało wznowione następnego dnia. W niedzielę policjanci odkryli w zaroślach zwłoki mężczyzny. Było to w miejscu zazwyczaj nieuczęszczanym.

Szczątki przekazano do badań. Wszczęto postępowanie, które jest prowadzone pod nadzorem Prokuratury Rejonowej w Ciechanowie.

PAP

GRECJA

Oślabły wiatry. Do walki z pożarami wystartowały samoloty gaśnicze

Alina Mazurska

Dzięki osłabieniu się wczoraj rano wiatru w Grecji mogły wystartować samoloty gaśnicze zrzucające wodę na ogarnięte pożarami tereny. Trwające od kilku dni pożary w tym kraju spowodowały śmierć pięciu strażaków.

Rzecznik straży pożarnej przekazał agencji AFP, że w poniedziałek wczesnie rano wystartowały dziewięć samolotów gaśniczych, które mają wesprzeć dziewięć helikopterów i 450 strażaków walczących z pożarami w regionach Attyka i Beocja. W minionych kilku dniach wykorzystanie samolotów gaśniczych było niemożliwe ze względu na porywy wiatru dochodzące do 80 km/godz.

Rzecznik poinformował też, że obecnie strażacy walczą, przede wszystkim, z trzema groźnymi pożarami: koło plaży Psatha oraz w miejscowościach Krio Pigadi i Kandyła, które położone są w odległości od 45 do 70 km na zachód od Aten. To właśnie przy próbach gaszenia pierwszego z tych pożarów doszło w niedzielę do zderzenia dwóch śmigłowców, w wyniku czego dwóch członków załogi jednego z nich zginęło, a dwóch z drugiego zostało rannych.

Tym samym liczba strażaków, którzy zginęli w walce z pożarami w tym roku, wzrosła do pięciu.

W poniedziałek rano władze nakażyły ewakuację kolejnych wsi w okolicach Kandyli, położonej 45 km na zachód od Aten. W Attyce i Beocji, czyli w dwóch regionach, w których sytuacja pożarowa jest obecnie najtrudniejsza, ryzyko wybuchu nowych pożarów jest na poziomie czwartym w pięciostopniowej skali, podały władze.

Jak pisze AFP, w Grecji, która każdego lata boryka się z ogniem spowodowanym falami upałów i suszą, do niedawna sytuacja pożarowa była znacznie lepsza niż we Francji i Hiszpanii. Jednak w ostatnich dniach również w tym kraju wybuchły liczne pożary. W zeszłym tygodniu płomienie strawiły ponad 12 tys. hektarów lasów i gruntów rolnych. PAP



Wczoraj do gaszenia ognia przyłączyły się również samoloty

UPAŁY

„Tsunami gorąca nad Włochami”. Takich upałów nie było od wielu lat

Anna Nagel

Poniedziałek był dniem rekordu obecnej, czwartej fali ekstremalnych upałów we Włoszech w tym roku oraz we wszystkich poprzednich latach.

Po raz pierwszy Ministerstwo Zdrowia Włoch wprowadziło tego dnia najwyższy, czerwony stopień alertu w 25 z 27 największych miast kraju.

Czerwony alarm oznacza zagrożenie dla zdrowia całej populacji, a towarzyszą mu apele o unikanie wychodzenia w porach najwyższych temperatur.

Upały sięgające 36-41 stopni Celsjusza panują od alpejskiej północy po dalekie południe kraju. Szczególnie dokuczliwe są w Rzy-

mie i we Florencji, która jest zawsze jednym z najgorętszych miast. Jak podał dziennik „La Repubblica”, na niektórych ulicach tego historycznego miasta termometry pokazywały w niedzielę 53 stopnie C.

Na liście 27 największych miast, w których prowadzony jest codzienny monitoring, tylko dwa – Mesyna na Sycylii i Reggio di Calabria w Kalabrii – nie są oznakowane kolorem czerwonym. Dzieli je około 12 kilometrów w linii prostej przez Cieśninę Mesyńską. Tak wysokiej liczby miast objętych najwyższym stopniem alertu nigdy wcześniej nie było.

Obecną sytuację media nazywają „tsunami gorąca nad Włochami”. Fala upałów ma potrwać według prognoz co najmniej do 8-10 sierpnia. PAP

KONFLIKT

Iran nie planuje negocjacji z USA, dopóki trwa „agresja”



– Porozumienie z Omanem w sprawie trasy nie wystarczy, aby ponownie otworzyć cieśninę – oświadczył rzecznik irańskiego MSZ

Alina Mazurska

– Iran nie prowadzi obecnie rozmów z USA, dyskutuje natomiast z Omanem o tymczasowej trasie dla statków przez cieśninę Ormuz – poinformował w poniedziałek rzecznik irańskiego MSZ Esmail Baghei. W niedzielę prezydent USA Donald Trump zapowiedział rozpoczęcie negocjacji z Iranem.

– Dopóki Stany Zjednoczone będą dopuszczać się naruszeń (wstępnego porozumienia rozejmowego – PAP), nie będzie żadnej znaczącej zmiany w cieśninie Ormuz – powiedział Baghei, dodając, że osiągnięcie porozumienia z Omanem w sprawie trasy nie wystarczy, aby ponownie otworzyć cieśninę.

– Sytuacja nie zmieni się, dopóki będzie trwała „agresja” ze strony USA – oświadczył rzecznik irańskiego MSZ.

W niedzielę Baghei powiedział w telewizji państwowej, że omawiana z Omanem nowa trasa przez Ormuz nie będzie „ani północna, ani południowa”, a porozumienie między krajami respektowałoby ich suwerenność i chronił „interesy narodowe i bezpieczeństwo” Iranu.

Wcześniej szef MSZ Iranu Abbas Aragchi mówił, że negocjacje z Omanem są „na dobrej drodze i znajdują się na końcowym etapie”. Władze Omanu nie skomentowały tych doniesień.

Pod koniec lipca br. media informowały, że Oman zaproponował wytyczenie przez cieśninę Ormuz trzech tras: jednej przez wody terytorialne Iranu, drugiej przez wody międzynarodowej. Jednak wiceszef irańskiego MSZ Kazem Gharibabadi powiedział, że odrzuca przedstawioną przez Oman propozycję zarządzania cieśniną.

Również w niedzielę prezydent Trump ogłosił, że powstrzyma się

od dalszych ataków na Iran „o poziomie (...) siły i mocy niespotykanym od czasów II wojny światowej”, pod warunkiem szybkiego osiągnięcia porozumienia, w szczególności w sprawie cieśniny Ormuz, zablokowanej przez Iran w pierwszych dniach marca. Wojna USA i Izraela z Iranem rozpoczęła się 28 lutego.

Cieśnina Ormuz, kluczowa dla globalnego handlu węglowodorami, została ponownie zamknięta przez Iran w początkach lipca po wznowieniu walk ze Stanami Zjednoczonymi. W wyniku czerwcowego wstępnego rozejmu ruch przez cieśninę odbywał się przez pewien czas. Iran chce na stałe utrzymać kontrolę nad cieśniną, obejmującą zarówno jego wody terytorialne, jak i Omanu.

Od początku wojny prezydent Trump wielokrotnie groził zmasowanym atakiem na Iran, następnie zaś zmienił zdanie – przypomniawszy AFP.

MORZE JAWAJSKIE

Trwają poszukiwania 28 zaginionych po pożarze promu

Anna Nagel

Indonezyjskie służby ratownicze kontynuują poszukiwania 28 osób zaginionych po pożarze promu pasażersko-samochodowego u wybrzeży wyspy Madura. Dotychczas z morza wyłowiono ciała pięciu ofiar, a 238 pasażerów udało się ewakuować.

„Policja wraz z agencją ratowniczą i marynarką wojenną wysłała siedem łodzi oraz helikopter, aby odna-

leźć zaginionych” – poinformował w poniedziałek dyrektor do spraw morskich policji prowincji Jawa Wschodnia Arman Asmara Syarifuddin. Operacja poszukiwawcza prowadzona jest na rozległym obszarze.

Ustalenie ostatecznego bilansu utrudnia fakt, że na statku znajdowało się znacznie więcej osób niż oficjalnie figurowało na liście pasażerów. Szef lokalnych ratowników zaznaczył, że tego rodzaju rozbieżności są w Indonezji powszechne i zwykle odzwierciedlają problem przeładowania jednostek. Według informacji

zawartych w dzienniku pokładowym jednostki przewoziła ona 232 pasażerów, było też 39 członków załogi.

Do pożaru promu KMP Mutiara Sentosa 2 doszło w niedzielę nad ranem. Informację o pojawieniu się ognia kapitan przekazał między godz. 6 a 7 rano czasu lokalnego (godz. 1 a 2 w nocy w Polsce). Jednostka płynęła z Surabai do miasta Makassar w prowincji Celebesu Południowego. Według relacji świadków pożar wybuchł w ciężarówce na dolnym pokładzie promu.

PAP

STREFA BIZNESU

	DOLAR	EURO	FRANK	FUNT	JEN
	AMERYKAŃSKI (1 USD)	(1 EUR)	SZWAJCARSKI (1 CHF)	SZTERLING (1 GBP)	(100 JPY)
	3,73	4,30	4,61	5,02	2,37

DANE WG NBP Z DNIA 3.08.2026, G. 12:00

PRACA

Dostaniemy dodatkowy dzień wolny. Pierwsza taka sytuacja już w sierpniu

15 sierpnia to święto Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny oraz Święto Wojska Polskiego. Jest to dzień ustawowo wolny od pracy, a w tym roku wypada w sobotę. W związku z tym firmy muszą wyznaczyć pracownikom inny dzień wolny od pracy. Druga taka sytuacja czeka nas w grudniu.

Agnieszka Kamińska

Dzień wolny od pracy 15 sierpnia przypada w sobotę; pracodawca musi wyznaczyć wolne w inny dzień

W sierpniu niektórzy pracownicy będą mogli liczyć na długi weekend. Ustawowy dzień wolny od pracy przypada 15 sierpnia, tego dnia obchodzimy święto Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny oraz równocześnie Święto Wojska Polskiego. W tym roku 15 sierpnia to sobota, a w związku z tym pracodawca musi wyznaczyć wolne w którychś z dni roboczych.

Przepisy prawa pracy jasno wskazują, że każde święto wolne od pracy występujące w okresie rozliczeniowym i przypadające w innym dniu niż niedziela obniża wymiar czasu pracy o 8 godzin. Oznacza to, że osoby zatrudnione na umowę o pracę nie stracą dnia wolnego w związku ze świętem 15 sierpnia. Firmy różnie rozwiązują ten problem.

Niektórzy pracodawcy dają pracownikom wolną rękę i możliwość wyboru, kiedy chcą odebrać wolne za 15 sierpnia. W innych firmach pracodawca już wyznaczył wolne na dzień 14 lub 17 sierpnia, dzięki temu pracownicy mają dłuższy weekend.

Firmy różnie rozwiązują ten problem – np. wyznaczają wolne 14 lub 17 sierpnia, wydłużając sierpniowy weekend

Na przykład urzędnicy administracji rządowej będą mieli wolne 14 sierpnia. Premier podpisał już rozporządzenie, na mocy którego piątek, 14 sierpnia 2026 roku, będzie dniem wolnym od pracy dla pracowników administracji państwowej, co automatycznie zapewni im trzydniowy długi weekend.

Inne spółki dzień wolny planują wyznaczyć, lub już wyznaczyły, w zupełnie innym terminie, który ze



FOT. ILLUSTRACJINE K. MISZTA/POLSKA PRESS

Pracownicy mogą liczyć na dzień wolny za święto 15 sierpnia, które w tym roku przypada w sobotę. Podobna sytuacja w grudniu

względem na organizację pracy, w ich przypadku jest najbardziej właściwy.

Brak wyznaczenia wolnego za święto przypadające w sobotę grozi surowymi karami, nawet do 30 tys. zł dla firmy

Zlekceważenie obowiązku oddania dnia wolnego grozi pracodawcom surowymi konsekwencjami finansowymi. Państwowa Inspekcja Pracy może nałożyć w takim przypadku mandat w wysokości nawet do 30 tys. zł.

Kolejne święto przypadające w sobotę, za które etatowi pracownicy muszą otrzymać wolne, przypada w grudniu

Warto też pamiętać, że podobna sytuacja ze świętem w sobotę wypadnie w grudniu (26 grudnia to sobota).

Okazuje się, że dłuższy weekend w połowie sierpnia od lat zachęca Polaków do wzięcia dodatkowych dni urlopowych i wydłużenia czasu wolnego lub po prostu wykorzystania weekendu wokół 15 sierpnia. Internetowe biuro po-

dróży eSky.pl odnotowało w tym roku ogromne zainteresowanie wyjazdami w tym okresie – liczba rezerwacji wzrosła o blisko 60 proc. w porównaniu z analogicznym okresem ubiegłego roku. Przedstawiciele firmy zauważyli, że klienci najczęściej planują 4-dniowe wyjazdy, które pozwalają połączyć zwiedzanie z odpoczynkiem, bez konieczności dłuższej nieobecności w pracy albo też wykorzystują ten czas na zaplanowanie wyjazdu, który zazwyczaj trwa tydzień.©©

Oto kalendarz świąt (dni ustawowo wolnych od pracy) w 2026 roku:

1 stycznia (czwartek) – Nowy Rok

6 stycznia (wtorek) – Święto Trzech Króli

5 kwietnia (niedziela) – Wielkanoc (pierwszy dzień Wielkiejnocy)

6 kwietnia (poniedziałek) – Poniedziałek Wielkanocny (drugi dzień Wielkiejnocy)

1 maja (piątek) – Święto Pracy

3 maja (niedziela) – Święto Konstytucji 3 Maja

24 maja (niedziela) – Zielone Świątki (Zesłanie Ducha Świętego)

4 czerwca (czwartek) – Boże Ciało

15 sierpnia (sobota) – Wniebowzięcie NMP / Święto Wojska Polskiego

1 listopada (niedziela) – Wszystkich Świętych

11 listopada (środa) – Narodowe Święto Niepodległości

24 grudnia (czwartek) – Wigilia Bożego Narodzenia

25 grudnia (piątek) – Pierwszy Dzień Bożego Narodzenia

26 grudnia (sobota) – Drugi Dzień Bożego Narodzenia

ENERGETYKA

System podpowie, kiedy magazynować i sprzedawać prąd

Jedno z największych w Polsce przedsięwzięć IT dla sektora OZE i magazynowania energii rusza na kolejnym etapie. Transition Technologies-Systems oraz Enea rozbudują środowisko informatyczne, które ma wspierać zarządzanie produkcją, magazynowaniem i sprzedażą zielonej energii w oparciu o dane w czasie rzeczywistym.



FOT. ENEA

Transition Technologies-Systems i Enea wdrażają jeden z największych w Polsce systemów do zarządzania OZE i magazynami energii.

oprac. Maciej Badowski

Nowy system dla rosnącego rynku OZE

Transition Technologies-Systems oraz Enea rozbudują środowisko informatyczne wspierające kompleksowe zarządzanie odnawialnymi źródłami energii oraz magazynami energii. Projekt jest kolejnym etapem wieloletniej współpracy obu firm i ma odpowiedzieć na rosnące potrzeby sektora nowej energetyki.

Nowoczesny system zarządzania OZE, który w przyszłości zostanie rozszerzony o obsługę magazynów energii, pozwoli efektywniej wyko-

rzystywać potencjał zielonych aktywów. Rozwiązanie ma wspierać decyzje dotyczące produkcji, magazynowania i sprzedaży energii w zależności od aktualnej sytuacji rynkowej oraz zapotrzebowania.

Platforma ma analizować dane w czasie rzeczywistym

W ramach projektu Transition Technologies-Systems rozwinie zintegrowane rozwiązania do zarządzania portfelem odnawialnych źródeł energii i magazynów energii.

Kluczowym elementem systemu będzie platforma Energy Link, która będzie zbierać dane ze wszystkich

instalacji w czasie rzeczywistym, prognozować produkcję energii z OZE oraz optymalizować pracę aktywów w oparciu o informacje rynkowe i bieżące ceny energii. System ma wskazywać najbardziej opłacalne momenty magazynowania, zakupu lub sprzedaży energii. Będzie także przekazywać informacje o aktualnym stanie monitorowanej infrastruktury.

Projekt obejmuje również rozwój systemu LUXtrade – autorskiego rozwiązania klasy CTRM (Commodity Trading and Risk Management). Platforma zostanie rozbudowana o obsługę portfela OZE i magazynów energii, w tym automatyzację handlu energią, mechanizmy wspierające decyzje operacyjne i handlowe oraz rozliczenia dla producentów energii odnawialnej.

Technologie mają wspierać transformację energetyczną

Rozbudowa systemu ma usprawnić zarządzanie odnawialnymi źródłami energii i magazynami, pozwalając Grupie Enea lepiej wykorzystywać zielone aktywa oraz szybciej reagować na zmieniające się warunki rynkowe.

– To kolejny etap naszej strategicznej współpracy z grupą Enea,

tym razem obejmujący szybko rosnący w tej grupie segment OZE. Cieszymy się, że możemy wspierać Eneę w transformacji, dostarczając technologie, które pozwolą efektywnie zarządzać odnawialnymi źródłami i magazynami energii na niespotykaną dotąd w Polsce skalę. Wierzymy, że nowoczesne systemy IT stanowią dziś fundament transformacji energetycznej i są kluczowym elementem budowy elastycznego, cyfrowego rynku energii – mówi Ewa Kwapis, wiceprezes Transition Technologies-Systems.

Enea stawia na cyfrowy ekosystem energii

Jak podkreśla spółka, rozwój OZE i magazynów energii wymaga nowych narzędzi pozwalających zarządzać coraz bardziej rozproszonym portfelem aktywów.

– Dynamiczny rozwój odnawialnych źródeł energii oraz magazynów energii wymaga nowoczesnych narzędzi, które pozwolą efektywnie zarządzać coraz bardziej rozproszonym i zdywersyfikowanym portfelem aktywów. Współpraca z Grupą Transition Technologies-Systems stanowi ważny element realizacji naszej strategii roz-

O Enei

Enea jest jednym z liderów polskiego rynku elektroenergetycznego w zakresie produkcji energii elektrycznej i odpowiada za bezpieczne dostawy energii do ponad 2,8 mln klientów. Grupa zarządza całym łańcuchem wartości na rynku energii elektrycznej: od pozyskania paliwa, poprzez produkcję energii elektrycznej, sprzedaż i dystrybucję, aż po obsługę klienta. Dzięki nowej Strategii Rozwoju do 2035 roku Enea aktywnie uczestniczy w transformacji sektora energetycznego i rozwija odnawialne źródła energii. Zielona energia w jej portfolio pochodzi zarówno z fotowoltaiki, jak i z wiatru, a Grupa realizuje kolejne projekty, rozbudowując swój potencjał wytwarzania czystej energii. Grupa kieruje się zasadami zrównoważonego rozwoju i ESG.

woju i budowy nowoczesnego ekosystemu wspierającego handel energią, optymalizację pracy instalacji oraz usługi systemowe dla naszych klientów. Dzięki temu zwiększamy elastyczność zarządzania naszymi zasobami, przygotowując grupę Enea na zauważalne już dzisiaj wyzwania transformującego się rynku energii – mówi Rafał Soja, prezes Enea Trading.

– Nowoczesna energetyka wymaga nowoczesnego IT. W Grupie Enea budujemy środowisko cyfrowe, które pozwala efektywnie zarządzać coraz bardziej rozproszonym portfelem źródeł energii, integrować dane operacyjne i rynkowe oraz wspierać podejmowanie decyzji w czasie zbliżonym do rzeczywistego. To ważny krok w kierunku skalowalnej, bezpiecznej oraz elastycznej architektury wspierającej transformację energetyczną Grupy Enea – dodaje Sebastian Gajewski, CIO Enei.

©&P

O Transition Technologies-Systems

Transition Technologies-Systems jest polską spółką technologiczną należącą do Grupy Transition Technologies. Od ponad 30 lat dostarcza zaawansowane rozwiązania IT dla sektora energetycznego, wspierając operatorów systemów, grupy energetyczne, sprzedawców energii oraz uczestników rynku w cyfrowej transformacji. Firma rozwija autorskie systemy do zarządzania handlem energią (CTRM), obsługi rynku energii, odnawialnych źródeł energii, magazynów energii oraz usług bilansujących, realizując projekty dla największych przedsiębiorstw energetycznych w Polsce.

PRZEMYSŁ

Niepokojące sygnały z rynku chemii budowlanej. Problemem nie jest tylko cena surowców

Konflikt wokół Cieśniny Ormuz zwiększa presję na producentów chemii budowlanej. Rosną koszty surowców, transportu i energii, a firmy muszą mierzyć się z większą niepewnością dostaw. – W praktyce producenci chemii budowlanej odczuwają konflikt w trzech obszarach: poprzez koszt surowca, koszt dostawy oraz spadek przewidywalności terminów i warunków – mówi Strefie Biznesu Magdalena Chudziak, Managing Director w firmie Krahn Chemie Polska i członek zarządu PZPFK.

Maciej Badowski

Bliski Wschód ponownie znalazł się w centrum uwagi światowych rynków. Eskalacja konfliktu wokół cieśniny Ormuz, jednego z najważniejszych szlaków transportowych ropy naftowej i gazu, powoduje wzrost cen surowców oraz zakłócenia w globalnych łańcuchach dostaw. Dla producentów chemii budowlanej oznacza to większą presję kosztową, problemy z logistyką i trudniejsze planowanie zakupów.

Cieśniną Ormuz w 2024 roku transportowano około 20 mln baryłek ropy i produktów naftowych dziennie, co odpowiadało około jednej piątej światowej konsumpcji paliw płynnych. Przez ten szlak przechodziła również znacząca część globalnego handlu LNG. Oznacza to, że nawet ograniczenie ruchu statków, a nie tylko całkowite zamknięcie cieśniny, szybko wpływa na ceny energii, frachtu oraz ubezpieczeń.

Po załamaniu rozejmu na początku lipca ruch tankowców i gazowców znacząco się ograniczył. W tygodniu kończącym się 19 lipca liczba przepływających statków spadła z około 88 dziennie do zaledwie kilkunastu, a koszty ubezpieczenia wojennego wzrosły wielokrotnie.

– Wpływ jest dziś realny i bezpośredni, nie teoretyczny. Cieśnina Ormuz jest jednym z najważniejszych punktów krytycznych światowego handlu energią – tłumaczy Strefie Biznesu Magdalena Chudziak, Managing Director w firmie KRAHN Chemie Polska i Członek Zarządu Polskiego Związku Producentów Farb i Klejów (PZPFK).

Jak podkreśla, rynek reaguje obecnie przede wszystkim dużą zmiennością. Po eskalacji konfliktu ropa Brent w części transakcji fizycznych przekraczała 100 dolarów za baryłkę, natomiast po pojawieniu się informacji o możliwej deeskalacji jej cena spadła do około 87 dolarów.

Według niej obecna sytuacja pokazuje, że ryzyko nie zostało rozwiązane, a jedynie częściowo zamortyzowane. Jednym z czynników ograniczających wzrost cen ropy był niższy import Chin, które są największym importem tego surowca na świecie. Mniejszy popyt ze strony



FOT. PZPFK

– Producenci muszą liczyć się z wahaniami cen produktów petrochemicznych, większą niepewnością dostaw oraz utrudnionym planowaniem zakupów – podkreśla Magdalena Chudziak.

tego rynku sprawił, że globalne ceny nie wzrosły jeszcze tak mocno, jak sugerowałaby skala zakłóceń.

Najbardziej zagrożone są surowce petrochemiczne

Konflikt wokół cieśniny Ormuz nie wpływa jednakowo na wszystkie grupy surowców. Najbardziej narażone są komponenty powiązane z ropą, gazem i produkcją petrochemiczną w regionie Zatoki Perskiej.

Dotyczy to przede wszystkim rozpuszczalników i surowców opartych na frakcjach aromatycznych, plastifikatorów i ich półproduktów, żywic epoksydowych, wybranych utwardzaczy, polioli, izocyjanianów, monomerów akrylowych, styrenowych i winylowych, a także dyspersji polimerowych i dodatków procesowych.

Problemem nie jest wyłącznie dostępność samego surowca. Coraz większym wyzwaniem stają się także trasy transportowe. Dostawy z Bliskiego Wschodu i Azji są obciążone dłuższymi oraz mniej przewidywalnymi terminami realizacji. Wzrost kosztów transportu i ubezpieczeń przekłada się następnie na ceny produktów końcowych. Wyższe składki za ryzyko wojenne, droższy fracht oraz konieczność utrzymywania większych zapasów powodują wzrost kosztów całego łańcucha dostaw.

Jednocześnie nie wszystkie materiały wykorzystywane w chemii

budowlanej są jednakowo zależne od sytuacji na rynku ropy. Surowce mineralne, takie jak węglany, krzemionki czy część wypełniaczy, są mniej bezpośrednio powiązane z rynkiem petrochemicznym. Mogą jednak drożeć z powodu wyższych kosztów energii, transportu, opakowań oraz finansowania zapasów.

Rynek nie wróci szybko do normalności

Zdaniem Magdaleny Chudziak w najbliższych miesiącach firmy nie powinny zakładać szybkiej stabilizacji.

– Najbardziej prawdopodobny jest scenariusz podwyższonej zmienności, a nie jednolitych podwyżek wszystkich surowców. Dla branży chemii budowlanej praktyczny wniosek jest taki: nie ma dziś podstaw, żeby mówić o stabilizacji – podkreśla.

Jak zaznacza, rynek funkcjonuje obecnie w cyklu eskalacja-deeskalacja, a firmy muszą przygotować się na dalsze wahania cen i dostępności. Nawet jeśli ruch przez cieśninę Ormuz będzie stopniowo wracał do normalności, nie oznacza to natychmiastowego spadku cen chemicaliów.

W łańcuchu petrochemicznym występuje bowiem opóźnienie. Najpierw zmieniają się ceny ropy i gazu, następnie ceny surowców bazowych i półproduktów, a dopiero później ceny bardziej przetworzonych produktów chemicznych. Dodatkowo producenci muszą uwzględnić koszty odbudowy zapasów, droższego transportu oraz ewentualnych przestoju instalacji.

Według niej w najbliższym czasie bardziej prawdopodobne jest rozwarstwienie rynku niż jednolity wzrost cen. Produkty o ograniczonej dostępności będą drożeć szybciej, natomiast segmenty z większą nadpodażą mogą pozostawać pod presją konkurencyjną.

Skutki odczuwają również odbiorcy końcowi – branża budowlana, przemysł meblarski, motoryzacyjny, producenci stolarki, izolacji, podłóg oraz materiałów wykończeniowych. Dla części firm problemem może być nie tylko cena, ale również dostępność konkretnych wariantów produktów.

Firmy muszą zmienić podejście do zakupów

W ocenie ekspertki obecna sytuacja pokazuje, że firmy nie mogą opierać strategii zakupowej wyłącznie na najniższej cenie. Coraz większego znaczenia nabiera bezpieczeństwo dostaw, alternatywne źródła zaopatrzenia i możliwość szybkiego zastąpienia brakujących komponentów.

– Najważniejsze jest odejście od zarządzania zakupami wyłącznie na podstawie najniższej ceny. W okresie niestabilności równie ważne są dostępność, alternatywne źródła dostaw i zdolność szybkiego zastąpienia surowca – tłumaczy Chudziak.

Firmy powinny przede wszystkim określić, które surowce są krytyczne dla ich produkcji, i dla tych komponentów posiadać więcej niż jedno zatwierdzone źródło dostaw. Szczególnie istotna jest dywersyfikacja geograficzna, ponieważ europejski dostawca nie zawsze oznacza europejski łańcuch dostaw.

Kolejnym krokiem powinno być dokładne przeanalizowanie pochodzenia surowców oraz utrzymywanie zapasów bezpieczeństwa dostosowanych do realnego czasu potrzebnego na znalezienie alternatywnego dostawcy.

– Dla najważniejszych komponentów należy utrzymywać zapas bezpieczeństwa liczony nie według historycznego zużycia, lecz według czasu potrzebnego na kwalifikację alternatywnego surowca i odbudowę dostaw – wskazuje Chudziak.

Jak dodaje, działy zakupów, sprzedaży, technologii i finansów powinny pracować na wspólnych scenariuszach cenowych. W praktyce oznacza to m.in. krótsze okresy ważności ofert, odpowiednie klauzule indeksacyjne oraz mechanizmy rewizji cen w przypadku gwał-

O PZPFK

Polski Związek Producentów Farb i Klejów (PZPFK) jest organizacją branżową zrzeszającą producentów farb, klejów, pian i silikonów, a także dostawców surowców w tym obszarze. PZPFK reprezentuje branżę w kraju i za granicą, aktywnie wspiera jej rozwój i współpracuje z organami oraz instytucjami państwowymi i europejskimi w zakresie rozwiązań legislacyjnych. Związek inicjuje i wspiera programy oraz działania promujące odpowiedzialny biznes, w tym budowanie podstaw proekologicznych, zarówno wśród samych producentów, jak i odbiorców końcowych. PZPFK należy do CEPE (Europejska Rada Przemysłu Farb, Farb Drukarskich i Barwników) oraz FEICA (Stowarzyszenie Europejskiego Przemysłu Klejów i Uszczelnaczy).

townego wzrostu kosztów energii, transportu lub surowców.

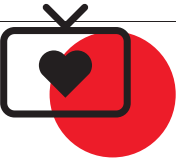
Europejski przemysł chemiczny już wcześniej działał w trudnych warunkach. Dane branżowe wskazują, że wykorzystanie mocy produkcyjnych europejskiej chemii pozostawało poniżej wieloletnich średnich, a koszty energii były wyraźnie wyższe niż w Stanach Zjednoczonych.

Konflikt wokół cieśniny Ormuz dodatkowo zwiększa presję na sektor, który musi jednocześnie mierzyć się z wysokimi kosztami, konkurencją globalną i koniecznością zapewnienia stabilnych dostaw. ©

O Krahn Chemie Polska

Krahn Chemie Polska to dostawca specjalnych surowców i produktów chemicznych. Cały koncern na świecie zatrudnia około 1800 pracowników. Grupa działa w ponad 30 krajach na całym świecie. Właścicielem Krahn Chemie Polska jest niemiecka spółka Krahn Chemie GmbH, która wchodzi w skład rodzinnego, międzynarodowego koncernu Otto Krahn Group z siedzibą w Hamburgu.

SERIALOWO



G. 14:05

Splątane losy

TVP 1

Yasemin odwiedza Mine. Nie jest to miłe spotkanie – dziewczynka jest pełna żalu do siostrzy i wprost nazywa ją kłamczuchą, a potem ucieka. Z kolei Halil odkrywa coraz więcej na temat przeszłości córki Münevver. Ustala, że pierwszy mąż Pakize, mężczyzna imieniem Tahsin Yilmaz, był przestępcą i uciekł z więzienia. Burak przekonuje ojca, by nie mówił Münevver na razie całej prawdy. Z kolei Cem, po konfrontacji, przyznaje się do rozpuszczenia plotek na temat Yasemin. Burak z tego powodu przeprosza Kerema za fałszywe oskarżenia.

G. 15:05

La Promesa – pałac tajemnic

TVP 2

Jana nocuje w pokoju donii Pii, by chronić ją przed Gregoriem. Kobieta panicznie boi się nieobliczalnego mężczyzny. Tadeo zwraca się do Cataliny z prośbą o pomoc. Chodzi o sprawę młodego dzierżawcy Adriana. Santos z kolei beczelnie prowokuje Lopego. W efekcie panowie krzyżują pięści i tłuką się zapamiętale. Margarita jest zdecydowana na ślub z Ayalą, mimo protestów córki. Lorenzo chce uprosić produkcję dżemów..



G. 8:15

CHŁOPI

TVP 1



Adaptacja najśłynniejszej, uhonorowanej nagrodą Nobla powieści Władysława Reymonta, a zarazem jeden z najpopularniejszych seriali wyprodukowanych swego czasu przez TVP. Akcja toczy się w ciągu 12 miesięcy na przełomie XIX i XX w. Powikłane i często dramatyczne losy mieszkańców Lipiec nierozzerwalnie wiążą się z biegiem pór roku. Na znakomicie zarysowanym tle społeczno-obyczajowym rozgrywa się dramat rodziny Borynów i uwikłanej w jej losy młodej dziewczyny, Jagny. Pierwszy odcinek przybliży rodzinę Borynów. Maciej Boryna – czołowa postać filmu – to blisko 60-letni wdowiec, który terroryzuje swoim despotycznym charakterem pozostałych domowników: syna Antka i jego żonę Hankę, córkę Józkę, małego wychowanka Witka i starszego sługę Kubę. Sąsiadka Dominikowa namawia Borynę, aby wyszukał sobie młodą żonę. Na wsi są przecież dorodne panny, które wydadzą się chętnie za najbogatszego gospodarza. Nie bez znaczenia jest fakt, że Dominikowa sama ma urodziwą córkę Jagnę.

G. 20:15

Na Wspólnej

TVN

Igor chce pomóc rozbitej narkotykami córce. Julka zważyła wszystko na Leona i ich rozstanie. Nowak spotyka się z chłopakiem i ochrzania go, a Leon milczy. Tymczasem Julia umawia się z dilerem, który ją upokarza podczas transakcji. Naćpana nachodzi później Leona. Deklaruje, że zrobi wszystko, by do niej wrócił. Chłopak chce tylko jednego – żeby poszła na terapię... Weronika przynosi do pracy Lwa jego telefon. Kalski korzysta z okazji i proponuje wspólny obiad. Kiedy w restauracji zjawiają się Lew i Weronika oraz Greg i jego żona, Ewelina niewiele mówi. Roztocka głośno zauważa, że Greg nie podał żonie karty dań. On twierdzi, że wie czego chce żona. Weronice nie podoba się jego zachowanie. Juliusz jest wciąż obrażony na syna. Wojtek musi wyznać ojcu, co knuje z córką profesor Agier... Krystyna spotyka Juliusza. Ich relacja zaczyna się ocieplać.



G. 17:20

Panna młoda

TVP 2

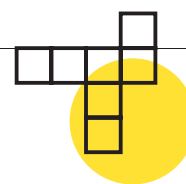
Derya dowiaduje się od Cihana, że jej szwagierka Hancer jest w ciąży. Ojciec Sinem, Mahmut, ma dość sposobu w jaki jego córka jest traktowana. Postanawia rozmówić się z Melihem jak mężczyzna z mężczyzną, Derya, znająca prawdę o stanie Hancer, tłumaczy Cemilowi, że nie powinien wydawać siostry za mąż. Nie chce mu jednak zdradzić prawdziwych powodów. Z kolei Melih ponownie pomaga Hancer, tym razem w ucieczce z domu brata. Mukadder nie chce tulić wnuka.

G. 18:25

Akcyjowa 38

TVP 1

Diego i Blanca wracają z Moisesem do Madrytu. Arturo prosi Estebana, by zabrał Silvię na wyprawę na Grenlandię, bo nie chce się z nią wiązać z powodu swego kalectwa. Silvia oczywiście odmawia i usiłuje się czegoś dowiedzieć od Agustiny. Stara służąca nie wyjawia jej prawdy, ale odchodzi, by nie pałnąć, jak marnuje sobie życie. Ursula też wraca do Madrytu i żąda od Blanki oddania Moiseesa. Diego i Blanca wmawiają jej, że nic nie wiedzą, bo urodziła się martwa dziewczynka.



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Działaj odważnie, lecz nie
pomijaj szczegółów. Horo-
skop dzienny mówi, że wie-
czór sprzyja rozmowom.

Ryby (19.02 - 20.03)

Cierpliwość przyniesie efekty. Horoskop na dziś wróży dobry dzień na zakupy oraz relaks.

Baran (21.03 - 19.04)

Twoje pomysły zaskoczą otoczenie. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że zyskasz sprzymierzeńców.

Byk (20.04 - 20.05)

Emocje będą silne, ale intuicja wskaże Ci właściwy kierunek. Horoskop dzienny radzi zaufać sobie i bliskim.

Bliźnieta (21.05 - 21.06)

Twoja energia przyciągnie ludzi. Horoskop na dziś podpowiada, by pokazać swoje mocne strony i talent.

Rak (22.06 - 22.07)

Obowiązki zakończysz szybciej niż myślisz. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że wieczór da chwilę spokoju.

Lew (23.07 - 22.08)

Harmonia wróci tam, gdzie brakowało zgody. Horoskop dzienny wróży, że rozmowa otworzy nowe możliwości.

Panna (23.08 - 22.09)

Skupienie pomoże pokonać trudności. Horoskop na dziś radzi nie odkładać ważnych decyzji na później.

Waga (23.09 - 22.10)

Twój dobry humor udzieli
się innym. Horoskop
dzienny na wtorek
zapowiada miłe chwile.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Konsekwencja przyniesie sukces. Horoskop dzienny radzi nie bać się prosić o wsparcie zaufanych osób.

Strzelec (22.11 - 21.12)

Kreatywność będzie Twoim atutem. Horoskop na dziś sugeruje nie odrzucać nietypowych propozycji.

Koziorożec (22.12 - 19.01)

Spokojne podejście pozwoli uniknąć konfliktów. Horoskop dzienny na wtorek wróży udany dzień.

Poziomo:

- 3) ptak leśny podobny do drozda,
- 10) filozof grecki z Samos, teoretyk szczęścia
- 11) osusza ciało po kąpielach,
- 12) miasto w województwie warmińsko-mazurskim,
- 13) osoba dająca się łatwo zahipnotyzować,
- 15) ożywiony posąg stworzony przez Pigmaliona,
- 17) groźna choroba oczu, glaukoma,
- 18) ... Stone, aktorka z filmu „Kopalnie króla Salomona”,
- 20) połączenie magnetofonu z radiem,
- 22) krótki utwór pisany mową wiązaną,
- 23) honorowy tytuł najwyższego rangą biskupa w kraju,
- 26) polowanie z nagonką,
- 28) słoneczny w tytule amerykańskiego serialu,
- 29) japońskie drzewko w doniczce,
- 32) gatunek sera lub kielbasy,
- 34) Anna, wykonawczyni przeboju „Staruszek świat”,
- 35) śmieszność sytuacji, parodia,
- 36) stolica z Placem Czerwonym,
- 37) zdolność przewidywania.

[illegible]

ciężarów,

- 7) rodzaj haka w podkowie,
- 8) bicz spleciony z rzemieni,
- 9) okres ośmiu dni,
- 14) zbyt szybko przemija,
- 16) Stanisław, gospodarz domu z serialu „Alternatywy 4”,
- 19) mnóstwo ludzi, mrowie,
- 21) żona cesarza Oktawiana Augusta,
- 24) narzut w cenie towaru,

- 25) „... czarnej”, film Kazimierza Kutza,
- 27) dolna część twarzy,
- 28) debiut reżyserski Krystyny Jandy,
- 30) wystawiana na teatralnej scenie,
- 31) ryba gotowa do tarła, tarlak,
- 33) stolica i największe miasto Peru,
- 34) kryjówka lisicy.

ROZWIĄZANIE NR 117

E	D	Y	P		M		F		W	A	S	A	G		L	R
	Ł	B	A	R	I	Z	O	N	A		A		M	L	E	K
Ż	U	B	R		K	E	L	D	L	O	T	K	I		W	
	G		O	S	I	E	D	L	E			N		G		
K	O	Ž	Ł	E			E		Y	W	I	L	K		Ł	Ó
	S			K	A	P	R	Y	S		I		O		R	
S	Z	O	S	A		O			K		T		M	U	S	L
Z		B		C	O	P	A	C	A	B	A		N	A		
P	W	O		Ź										S	T	I
I		Ó			O									T		K
C	E	D	Z	A	K									T	A	U
	U		A			T								A	R	
B	R	Ó	D	K	A									S	R	O
	O	A			T	N								M	D	L
O	P	Ó	R		T		E	C	Z	Ó	W	K		A	A	B

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA

dawne liczydło	zwód na ringu imper- tynent	maczka z bulw manioku	nie doda mądrości wyraz twarzy	zawca budowy orga- nizmu	środek owado- bójczy	podanie o bogach	emen- taler podróż- nik	„Ani Mru- Mru”
finan- sista				datek dla kelnera				
			biały kruk, unikat			Pięcio- ksiąg Moj- żesza		
Opania lub Brandys			plaż bezogo- nowy	dźwięk pięś- ciarstwo		szajka Egona Olsena	stawka w grze hazar- dowej	
aroma- tyczna odmiana jabłoni	majonez lub besza- mel	fran- cuski bur- mistrz	koron- kowa ozdoba koszuli			nie- zdara, oferma		
model Łady				proszek do prania		rodzaj haftu		
			znak zodiaku		wyżło- bienia w trzonie kolumny			
naczynie na płyny pokarm				polski herb szla- checki		zużyty mebel		

Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: BARKAROLA.

SIATKÓWKA

Polacy ze złotem Ligi Narodów. Po raz trzeci

Polscy siatkarze trzeci raz w historii wygrali Ligę Narodów. Rozmawiamy z Sebastianem Świderskim, prezesem PZPS, wicemistrzem świata z 2006 roku. Poprosiliśmy go o podsumowanie rozgrywek

Zbigniew Czyż

Polscy siatkarze powtórzyli sukces z ubiegłego roku i znów wygrali Ligę Narodów. Całe rozgrywki zakończyli ze świetnym wynikiem: trzynastą zwycięstw i tylko dwie porażki.

Za nami kolejny sezon w Lidze Narodów, w którym budujemy naszą reprezentację. Rozgrywki zaczęliśmy zawodnikami mniej doświadczonymi, żeby ich ogrywać i żeby łapali takiej reprezentacyjnej oglądy. Potem graliśmy już siatkarzami pierwszoplanowymi, a na koniec wprowadziliśmy do gry naszą armię zaciężną. Cieszymy się, bo to wszystko zdało egzamin. Cały system i to, co robi trener Nikola Grbić, to, w jaki sposób układa całą strukturę, sprawdza się.

Sukces tym cenniejszy, że Polacy skutecznie bronili złota wywalzonego przed rokiem, także w chińskim Ningbo.

Bardzo się z tego cieszymy, ale też wiemy, że Liga Narodów jest również taką imprezą trochę komercyjną. Dla nas najważniejsze w tym sezonie będą mistrzostwa Europy, na których też można sobie zapewnić bezpośrednią kwalifikację na najbliższe igrzyska olimpijskie



Reprezentanci Polski świętują podczas ceremonii wręczenia nagród po finałowym meczu z USA

w Los Angeles. Myślmy także coraz bardziej o przyszłorocznych mistrzostwach świata, które odbędą się w naszym kraju. Liga Narodów jest bardzo ważna, ale dla mnie – jak i dla trenera Grbicia – to jest trochę taki poligon doświadczalny, na którym możemy sprawdzać wyróżniających się zawodników. Mamy tak szeroką kadrę, że na ten komfort możemy sobie pozwolić.

Wyróżniłby Pan kogoś za szczególnie dobrą postawę w całych rozgrywkach?

Chciałbym wyróżnić całą drużynę. Nigdy nie wygrywa jak i nie przegrywa jeden zawodnik, ale cała czter-

nastka. My sprawdziliśmy blisko trzydziestu siatkarzy w całym sezonie Ligi Narodów. Każdy miał możliwość pokazania się, aby móc choć trochę pomóc z kadrą.

Jeśli chodzi o jakość gry, można mówić o kolejnym kroku naszej reprezentacji?

Trudno jest mówić o jakimś wielkim postępie, natomiast cieszymy się, że mamy w kadrze coraz więcej ogranych zawodników. Przykład chociażby Bartka Bołądzia, który w poprzednim sezonie miał problem, by się odnaleźć w reprezentacji, miał także kłopoty w sezonie ligowym, a teraz w kadrze wystrzelił z bardzo wy-

soką formą. Stał się pewniakiem, jeśli chodzi o nasz atak. W trudnych momentach nie drży mu ręka, potrafi niekonwencjonalnie zaatakować, widzi okazje, gdy trzeba kiwnąć, i wie, kiedy spasować. Zrobił na pewno największy postęp, ale też dlatego, że trudno jest mówić o takich zawodnikach, jak Wilfredo Leon czy Marcin Komenda, że zrobili wielki postęp, bo to są siatkarze, którzy na topie są od bardzo dawna.

Są jeszcze jakieś rezerwy w drużynie Grbicia?

Na pewno. Mamy zawodników, którzy mogą zagrać jeszcze lepiej. Dla mnie i trenera to jest też taki spo-

kój, że zawsze można głębiej spojrzeć i sięgnąć po graczy, którzy wniosą do zespołu coś nowego i fajnie uzupełnią drużynę.

Przed naszą reprezentacją tydzień przerwy, po czym rozpoczyna się przygotowania do najważniejszej imprezy sezonu, czyli wrześniowych mistrzostw Europy, w których Polacy również będą bronić tytułu. Cel na tę imprezę to złoty medal?

Oczywiście! Tak jak wspominałem, Euro będzie jednocześnie kwalifikacją olimpijską i chcielibyśmy mieć taki spokój, przygotowując się do igrzysk już pewni występu na tej najważniejszej sportowej imprezie czterolecia. Każdy trener marzy o takim scenariuszu, aby mieć tyle czasu na przygotowanie się do igrzysk. Wiemy jednak doskonale, że czeka nas trudne zadanie. Siatkówka w Europie mocno się rozwinęła, co pokazują chociażby Bułgarzy. Odbudowuje się także Serbia. W Lidze Narodów szerokim i młodym składem grała Francja i to też może zaprocentować, no i są Włosi, nasi chyba najgroźniejsi rywale. Nie zapominajmy jednak także o Słowenii, Czechach czy Niemcach, którzy będą chcieli się pokazać i na pewno mistrzostw Europy nie odpuszczą.

© P

PIĘKA NOŻNA

Poznaliśmy rywali w IV rundzie eliminacji europejskich pucharów

Jakub Jabłoński

Polские kluby poznały potencjalnych rywali w decydujących rundach eliminacji europejskich pucharów. Jednych los potraktował łaskawie, innych wyjątkowo surowo.

Przed Lechem Poznań, Górnikiem Zabrze, Jagiellonią Białystok, Rakowem Częstochowa i GKS-em Katowice kluczowe dwumecze w walce o fazę ligową.

Lech i Górnik odpadły w II rundzie kwalifikacji Ligi Mistrzów i będą kontynuować europejską przygodę w Lidze Europy. Ich rywalami będą odpowiednio KI Klaksvík (Wyspy Owcze) oraz Ferencváros Budapeszt (Węgry). Jeśli Kolejorz nie zawiedzie ponownie, jak miało to miejsce z Aarhus GF, i wyeliminuje niższej notowanego mistrza Wysp Owczych, w IV rundzie eli-

minacji Ligi Europy zmierzy się ze zwycięzcą pary FC Thun 1898 (Szwajcaria) – Víkingur Reykjavík (Islandia).

Znacznie trudniejsze zadanie czeka Górnika. KSG zmierzy się teraz z węgierskim Ferencvárosem i będzie musiał sprawić niespodziankę. W przypadku porażki Zabrzeanie spadną bowiem do IV rundy eliminacji Ligi Konferencji, gdzie czeka już najmocniejszy możliwy rywal – AS Monaco. Jeśli natomiast wyeliminują Węgrów, ponownie wybiorą się do Turcji, tym razem do Trabzonu. Lech z kolei, jeśli ponownie zawiedzie, w IV rundzie eliminacji Ligi Konferencji zagra ze zwycięzcą pary Riga FC (Łotwa) – Győri ETO FC (Węgry).

Dogryw III rundzie eliminacji Ligi Europy przystąpi również Jagiellonia Białystok, która zagra z Rangers FC (Szkocja). Podopieczni Adriana Siemienia nie będą faworytem, ale w przypadku awansu los był dla nich



Rywalizacja z Fenerbahce pokazała, jak bardzo zabrzańscy kibice stęsknili się za wielkim pucharowym futbolem. Kto będzie następny?

wyjątkowo łaskawy. Rywalem w decydującej rundzie byłby zwycięzca pary Larne FC (Irlandia Północna) – Iberia 1999 Tbilisi (Gruzja). Jeśli natomiast Duma Podlasia odpadnie, zagra w play-off Ligi Konferencji z wygranym parą FK Jablonec (Czechy) – RFS Ryga (Łotwa).

Raków Częstochowa w kolejnej rundzie eliminacji Ligi Konferencji zmierzy się ze szwedzkim Hammarby. W przypadku następnego awansu zagrają ze zwycięzcą pary Žalgiris Wilno (Litwa) – HNK Hajduk Split (Chorwacja).

Najtrudniejszą drogę ma GKS Katowice. Zespół Rafała Góraka nie był rozstawiony i w przypadku wyeliminowania Hapoelu Tel Awiw zagra z włoską Atalantą Bergamo. Skala trudności byłaby ogromna, ale jednocześnie to szansa na wyjątkowe piłkarskie święto dla kibiców na Arenie Katowice.

AKCJA CHARYTATYWNA

0211545624

